
Naczelna Rada Adwokacka

Palestra 14/1(145), 91-108

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

prawa spadkowego” i że odda praktyce „usługi wprost nieocenione”. Prof. Piątowski zaś stwierdza, że książka zawiera „mistrzowskie ujęcie wielu trudnych szczegółów interpretacyjnych, jak i wnikliwe spojrzenie na całość instytucji polskiego prawa spadkowego”, a nadto że „mamy do czynienia z opra-

cowaniem, które znacznie wykracza ponad to, czego zwykle oczekuje się od podręcznika uniwersyteckiego”, wreszcie, że jest to „wybitne dzieło naukowe”, które „nie cofa się przed rozstrzygnięciem problemów spornych i trudnych”.

Władysław Żywicki

NACZELNA RADA ADWOKACKA

A. Sprawozdanie z plenarnego posiedzenia Naczelnej Rady Adwokackiej odbytego w dniach 15 i 16 listopada 1969 r.

Posiedzenie otworzył Prezes NRA adw. dr Stanisław Godlewski, witając przybyłych na obrady: Wiceministra K. Zawadzkiego, naczelnika Wydziału do Spraw Adwokatury w Ministerstwie Sprawiedliwości R. Dmowskiego, przedstawicieli stronnictw politycznych i członków NRA.

Po przyjęciu porządku dziennego i protokołu poprzedniego plenarnego posiedzenia z dn. 28 czerwca 1969 r. przystąpiono do dyskusji nad sytuacją kadrową w adwokaturze.

W przemówieniu wprowadzającym do tej dyskusji Prezes dr Godlewski zaznaczył, że rozesłany członkom NRA referat pt.: Analiza kadr adwokatury (referat ten ogłoszony został w grudniowym numerze „Palestry” z 1969 r., str. 3—22) oraz wypowiedzi uczestników odbytej w dn. 14 listopada 1969 r. narady aktywu partyjnego adwokatury stanowią bogaty materiał do dyskusji. Chodzi więc teraz o ustosunkowanie się do tego materiału i wyciągnięcie wniosków zarówno ogólnych, jak i w stosunku do poszczególnych izb adwokackich.

Nasza polityka kadrowa musi służyć zwiększaniu roli adwokatury w życiu społecznym i w wymiarze sprawiedliwości. Do adwokatury powinny się odnosić te same kryteria, jakie stosuje się do sędziów, prokuratorów i innych służb związanych z wymiarem sprawiedliwości. Musimy jasno powiedzieć, że do adwokatury mogą wejść tylko tacy ludzie, którzy spełniają wszystkie wymagania stawiane adwokatowi w wymiarze sprawiedliwości i organizacji adwokatury. Musimy być bardzo wrażliwi na wszelkie nieprawidłowości i na postawę tych, którzy mają pracować zarówno w zespołach, jak i na stanowiskach radców prawnych. Faktem jest, że rady adwokackie mają trudności w wyrażaniu swego poglądu na temat kandydata do adwokatury, gdyż nie mają pełnego obiektywnego materiału. Kompetencje kadrowe rozłożone są na różne organa samorządowe i administracyjne i dlatego decyzje zapadają na podstawie różnych kryteriów i założeń. Powinno się wyczerpać

tok instancji w ramach samorządu. Gdy sprawa jest załatwiana w Ministerstwie, to bywa tak, że nie znamy wszystkich argumentów, które decydowały o rozstrzygnięciu, nie znamy także treści odwołania.

Jeśli chodzi o wnioski wynikające z referatu i dyskusji, to powinny one być dalej omawiane, tak aby uzasadniały przyjęcie odpowiedniej uchwały.

W sprawie przyjmowania na aplikację adwokacką wydane już zostały wytyczne, które powinny być przestrzegane. Nowa sprawa — to kwestia wieku. Musimy ustalić konkretny wiek, którego przekroczenie uważać będziemy za przeszkodę do wpisu na listę aplikantów. Referat wysuwa wiek 40 lat jako tę granicę. Przy wpi-sach aplikantów trzeba się kierować realnymi możliwościami umieszczania ich w terenie, gdzie potem mogą pracować jako adwokaci. Politykę kadrową trzeba zaczynać od aplikantów. To wymaga analizy również w zakresie ustalania etatów aplikanckich. Szkolenie aplikantów trzeba uzupełnić w szerszej mierze prawem gospodarczym, zwłaszcza dlatego, że wiąże się to z postulatem rozszerzenia obsługi prawnej jednostek gospodarki uspołecznionej przez zespoły adwokackie.

Jedną z trudności kadrowych jest sprawa tych adwokatów, którzy mieszkają poza siedzibą zawodową. Należy tu stosować zasadę odmawiania wpisu na listę adwokatów osób, które nie gwarantują w najbliższej przyszłości zamieszkania na stałe w siedzibie. Nie może być bowiem takiej sytuacji, jaka jest np. w Izbie warszawskiej, gdzie na 242 adwokatów pracujących w powiatach aż 124 mieszka w Warszawie! To nie jest zasadne z punktu widzenia społecznego, a także z punktu widzenia polityki kadrowej. O zgodności wyznaczonej siedziby z miejscem zamieszkania mówi wyraźnie art. 73 u. o u.a. Jeżeli tej zgodności nie ma, to nie ma w tej izbie miejsca dla danego adwokata, chyba że złoży zobowiązanie, iż w ciągu roku przeniesie się do wyznaczonej mu siedziby. Jeżeli zobowiązania swego nie dotrzyma, to będzie podstawą do skreślenia go z zespołu. Inaczej nie dojdziemy do uzgodnienia miejsca zamieszkania z siedzibą. Sprawę tę trzeba postawić jasno i wyraźnie.

Odejście adwokatów-rencistów spowoduje zmniejszenie liczby adwokatów w niektórych miejscowościach. Nie oznacza to, że będą automatycznie wakaty i powstaną możliwości wpisu na miejsce rencistów. Musimy dążyć do tego, by nie było nadmiaru, a to ułatwi nam właściwe ustalenie liczby adwokatów.

Członkowie zespołu adwokackiego mają obowiązek stałej i aktywnej pracy w zespole, nie można więc traktować zespołu jako dodatkowego źródła dochodów. Chodzi tu o tych, którzy już gdzie indziej nabyli uprawnienia emerytalne, a u nas chcą mieć dodatkowy zarobek i po pewnym czasie uzyskać dopłatę do emerytury. Osób takich nie należy wpisywać na listę adwokatów, a jeżeli już są przyjęte, nie wprowadzać ich do zespołów.

Kluczowym zagadnieniem jest sprawa wyjścia z zespołu. Wszędzie powstaje młoda kadra, która musi znaleźć miejsce pracy. Koledzy, którzy dożyli w zawodzie sędziwego wieku i u których nastąpił spadek sprawności zawodowej, muszą — niestety — wystąpić z zespołów. Zachodzi potrzeba przyjęcia zasady, że uznanie kogoś za inwalidę III grupy wobec ograniczenia sprawności zawodowej stanowi podstawę do skreślenia z listy członków zespołu. Proponuje się przyjęcie uchwały nowelizującej uchwałę NRA z 1.VII.1965 r. w tym sensie, że rady adwokackie mają obowiązek kierować na KIZ wszystkich adwokatów, którzy ukończą 70 rok życia, i nie stosować tu żadnych wyjątków. Na KIZ należy kierować także osoby nie mające ukończonych 70 lat, jeżeli rada adwokacka jest w posiadaniu informacji o upadku sił fizycznych lub umysłowych.

Jeśli chodzi o sprawy dyscyplinarne, to osoby wielokrotnie karane trzeba poddawać analizie po to, czy nadają się one do pracy w zespole. Prezydium NRA, w celu uniknięcia trudności wynikających z art. 80 u. o u.a., proponuje tu rozstrzygnięcie dwojakiego rodzaju: jeżeli adwokat utracił całkowicie rękojmię należytego wykonywania zawodu, to trzeba go skreślić z listy adwokatów, a jeżeli adwokat dopuszcza się uchybień wskazujących na jego nieprzydatność w zespole na tle przyjętej tam organizacji pracy, ale co nie dyskredytuje go jako prawnika mogącego wykonywać zawód prawniczy, to należy go skreślić z zespołu w trybie § 19 rozporządzenia o zespołach. Nie zawsze musi zachodzić w takich wypadkach trzykrotna karalność. Trzeba jednak mieć na uwadze ustalone rodzaje uchybień. Pozwoli to na szybszą interwencję kadrową. Wszyscy wchodzący do adwokatury wymagają troskliwej opieki i życzliwości, ale jeśli nie będzie to pomagało, to trzeba działać zdecydowanie. Postawa etyczna, moralna i polityczna wymaga oceny ze strony rad adwokackich i komisji dyscyplinarnych.

Na poziom obsługi prawnej przez radców prawnych trzeba zwrócić szczególną uwagę. Pozycja radcy prawnego musi być odpowiednio wysoka i odpowiednio niezależna.

Będziemy też proponowali, żeby rady adwokackie pogłębiły więź z adwokatami-radcami prawnymi i umożliwiły im doskonalenie zawodowe. Niektóre małe przedsiębiorstwa nie mające radców prawnych nie korzystają z obsługi prawnej zespołów adwokackich, bo nie mają funduszy. Jest rzeczą konieczną, aby obsługa prawna była opłacana nie z funduszu bezosobowego, lecz z obrotowego.

Dla zrealizowania postulatu co do rozmieszczenia adwokatów i aplikantów adwokackich należy się starać o uzyskanie priorytetów w spółdzielniach mieszkaniowych.

To są główne problemy, które narzuca nam do rozstrzygnięcia dzień dzisiejszy. Ryłoby dobrze — zakończył Prezes Godlewski — gdyby koledzy w toku dyskusji omówili inne jeszcze sprawy i wskazali kierunki właściwej naszej polityki.

W dyskusji nad tym punktem porządku dziennego pierwszy zabrał głos dziekan Maciejewski. Zaznaczył on, że Izba poznańska na 424 adwokatów ma 229 takich, którzy ukończyli 55 lat. Rada Adwokacka obecnie nie wpisuje adwokatów z siedzibą w Poznaniu, gdyż musi przede wszystkim wpisywać do zespołów dekompletujących się, a takich ma ona siedem. W okresie od 1964 do 1968 r. Rada skierowała na KIZ 61 adwokatów. Połowa z nich przeszła na pełną emeryturę, reszta pozostała w zespołach, pracując w ograniczonym rozmiarze. Jeśli chodzi o aplikantów adwokackich, to było ich w Izbie mniej, niż można było zatrudnić, i dlatego przyjmowano każdego kandydata. Obecnie na 16 aplikantów 10 wpisanych jest w Poznaniu. Do zespołów w terenie Rada będzie kierować tych aplikantów, którzy zobowiążą się do tego, że w ciągu roku zamieszkają tam, gdzie mają siedzibę, i osiedlą się tam na stałe. W Izbie poznańskiej połowa egzaminowanych aplikantów przechodzi na radcostwo, bo nie może się dostać do Poznania.

Dziekan Kaeppele, po podkreśleniu tego, że przeprowadzona z inicjatywy Prezydium NRA ankieta wprowadziła do adwokatury nowoczesność, zaznaczył, że wyniki ankiety dla Izby opolskiej nie są alarmujące. Przeciętny wiek adwokata Izby wynosi 52 lata, a adwokatów w wieku od 66 do 75 lat jest w Izbie 7. Sprawa kierowania na KIZ jest b. delikatna. Członkowie zespołów przeciwstawiają się odsuwaniu od pracy starych kolegów. W ostatnich latach kilka osób zostało wpisanych na listę adwokatów przez Ministerstwo, a kilkanaście skierowano do Izby, lecz ani jedna z tych osób nie osiedliła się w wyznaczonej siedzibie i nie związała się z te-

renem. Wracają one do izb macierzystych. Mówca zwraca się do Ministra z apelem, by obdarzał rady adwokackie większym zaufaniem, gdyż rady kierują się interesem społecznym, znając zaś dobrze środowisko, z pewnością dobrze rozważą każdą sprawę.

Co do rangi adwokatury, to trzeba stwierdzić, że będzie ona właściwa pod warunkiem, iż adwokat reprezentować będzie wysoki poziom ideowo-polityczny i zaangażowanie się w pracy społecznej. Z tego muszą też sobie zdawać sprawę władze sądowe i prokuratorskie, tak by nie było w przyszłości rażących rozdzźwięków w życiu codziennym.

Dziekan K o r d a s i e w i c z oświadcza w imieniu Rady Adwokackiej w Olsztynie, że przyjmuje bez zastrzeżeń wszystkie postulaty wysunięte przez Prezesa Godlewskiego, ale deklaracje w praktyce nie zawsze są w pełni zbieżne z tym, co spotyka się na co dzień. Na przykład sprawa wpisu na listę adwokatów wytwarza nieraz niezdrawą atmosferę bez względu na to, czy została załatwiona przez Prezydium NRA, czy też przez Ministerstwo. Chodzi o to, żeby znaleźć w tych sprawach *modus vivendi* dla dobra całej adwokatury. Radom trzeba dać uprawnienia i umożliwić im prowadzenie polityki kadrowej.

Dziekan S k o c z e k oświadcza, że za analizę sytuacji kadrowej należy się Prezydium NRA wielkie uznanie, ale — jak przy każdej analizie — pewne wyciągnięte z niej wnioski mogą się okazać błędne. Na przykład w sprawie dużej liczby adwokatów dojeżdżających z Warszawy do swych siedzib prowincjonalnych: to nie jest właściwość tylko adwokatury, bo do stolicy dojeżdża też wielu sędziów i prokuratorów.

Omawiając zagadnienie starych adwokatów, dziekan Skoczek widzi wyjście z tego b. trudnego i ważnego problemu dwojaki: pierwsze — to zapewnienie kolegom, którzy zostaną uznani za ograniczonych w sprawności, odpowiedniego zaopatrzenia emerytalnego, mianowicie 3 000 zł miesięcznie jako minimum; drugie rozwiązanie — to stosować eliminowanie z zawodu tylko względem tych adwokatów, u których stwierdzono całkowitą niezdolność do pracy. Mówca apeluje do Ministra, aby poparł starania o zaliczenie adwokatom pracy w kancelariach indywidualnych. Zwolniłoby to ogromne sumy, jakie NRA dopłaca do rent inwalidzkich. Nasze świadczenia na ZUS są b. wysokie. Gdyby się udało załatwić sprawę zaliczenia, to rozładowałibyśmy niezadowolone kolegów, których to dotyczy, i problem byłby rozwiązany. Jeżeli się to nie uda, to gotowi jesteśmy podnieść składki przeznaczone na emerytury.

Dziekan A l b r e c h t podkreślił na wstępie wielki wkład pracy Prezydium NRA w zebraniu tak obfitego materiału statystycznego i umiejętne operowanie statystyką.

Rada Adwokacka w Łodzi nie oponuje przeciwko kierowaniu na KIZ, ale dla Komisji zadanie jest b. trudne. Chodzi bowiem o ocenę intelektualną, a lekarze są mało przygotowani do tego, by stwierdzić, czy adwokat jest zdolny i w jakim stopniu do wykonywania swego zawodu. Czy wobec tego nie dać radom adwokackim uprawnień do samodzielnego stosowania art. 19 u. o u.a.? Byłoby pożądane wydanie przez NRA wytycznych w tej sprawie w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości.

Emerytury są za niskie. Łódzka Rada Adwokacka zgodziłaby się na podwyższenie składek dla podniesienia rent. Co się tyczy środków finansowych na podwyż-

szenie rent, to poza podniesieniem składek można by wziąć pod uwagę skrócenie stażu w zespołach do 5 lat oraz zaliczenie okresu praktyki indywidualnej. Następnie — czy nie można by przeznaczyć na emerytury części wprowadzonego ostatecznie ryczału 20—40 zł za prowadzenie spraw?

Jeśli chodzi o ingerencję czynnika nadzorczego w zakresie rozmieszczenia i wpisu, to sprawa ta wywołuje wiele komplikacji. Byłoby pożądane, żeby Minister — jeżeli pragnie zmienić uchwałę czy zarządzenie rady — wzywał do siebie przedstawiciela rady do złożenia wyjaśnień co do stanowiska rady.

Następny mówca Skarbnik NRA adw. Dąbrowski przedstawił sytuację, jaka powstała w Funduszu Samopomocy Koleżeńskej w r. 1969. Odejście z zespołów na pełną rentę 35 osób spowodowało dopłatę — dla każdego z nich — w wysokości 800 zł miesięcznie, co daje 28 000 zł, kwota zaś ta nie była przewidziana w preliminarzu budżetowym i stąd powstały braki. W związku z tym Prezydium NRA wystąpiło do Ministra Sprawiedliwości o przyznanie dotacji z CFSAA w wysokości 300 000 zł na FSK. Minister zatwierdził tylko 100 000 zł, pozostawiając kwestię uzupełnienia reszty dopiero po rozstrzygnięciu przez plenarne posiedzenie NRA sprawy podwyższenia składek, a to z kolei wymaga zgody zgromadzeń delegatów. Dlatego Prezydium NRA proponuje utrzymanie na rok bieżący składek w dotychczasowej wysokości i wystąpienie do Ministra o zgodę na dotację 200 000 zł w celu pokrycia niedoborów FSK w roku 1969.

Jeśli chodzi o przyszłość, to licząc się ze zwiększeniem liczby adwokatów przechodzących na rentę i z koniecznością dopłat, Prezydium NRA wноси, aby składka na FSK od 1 stycznia 1970 r. wynosiła 75 zł od każdego adwokata. Co do propozycji podwyższenia renty do 3 000 zł miesięcznie, to mówca zaznacza, że wówczas składka powinna by wynosić około 250 zł mies. Należałoby w związku z tym przeprowadzić ankietę w zespołach adwokackich, aby się przekonać, jak adwokaci ustosunkują się do takiego podwyższenia składek.

Dziekan Holak podkreśla, że mamy prawo oczekiwać od naszych kadr, iż ich stosunek do społeczeństwa i kraju nie będzie określany tylko wartościami materialnymi, ale świadomością ideową i sprawą stosunków międzyludzkich.

Co do sytuacji w Izbie katowickiej, to Rada Adwokacka po wnikliwej analizie w sprawie kadr uważa, że ramy ustroju adwokatury z r. 1963 są prawidłowe i że gdyby każdy adwokat stosował wprowadzone przez ten ustrój nowoczesne metody, a nie stare, uprawiane przez pewne środowisko Izby, to nie mielibyśmy problemu kadr. Rada stara się wypracować nowoczesne metody, ale napotyka w terenie pewien opór ze strony starych adwokatów. Sprawy tej nie można rozwiązać jedynie środkami administracyjnymi. Rada Adwokacka sięga i po środki niepopularne. Zawieszono w czynnościach zawodowych 14 adwokatów. Dwóch zostało skreślonych w postępowaniu dyscyplinarnym. Gdybyśmy potrafili uczulić się na właściwe ustalenie stosunków, to pozwoliłoby to nam na wyeliminowanie jednostek nie nadążających za potrzebami dnia. Są jednak zespoły, w których notuje się prawidłowe ustosunkowanie się do niedociągnięć kolegów, i dzięki tym zespołom Rada ma informację o nieprawidłowościach. W zespołach tych kierownik zespołu razem z zebrawaniem członków wytyka jednostkom ich niewłaściwe postępowanie, po czym jednostki te dostosowują się do prawidłowego współżycia. Rada dąży do uporządkowania sytuacji politycznej w zespołach i do zlikwidowania małych grup, które przeszkadzają w tej pracy.

Następnie zabrał głos naczelnik Dmowski, który powiedział m.in., co następuje:

Chciałbym wypowiedzieć kilka uwag dotyczących węzłowych zagadnień adwokatury. Nawiążę tu do wystąpienia dziekana Holaka, do generalnego postulatu unowocześnienia środków działania pozwalających uczynić pracę adwokatury i adwokata bardziej skuteczną i pożyteczną społecznie. W tym zakresie postulaty nasze są zbieżne i wyrażają się tym, że nasze poglądy, nasze sposoby działania, całą działalność w życiu codziennym musimy dostosować do wymagań dnia dzisiejszego, które rodzą coraz więcej problemów. Jakież to są wymagania i jakie na ich tle powstają problemy?

Postulatem generalnym kierowanym do wszystkich obywateli na obecnym etapie życia społecznego jest potrzeba intensyfikacji wszelkiej działalności, tak aby osiągnąć lepsze efekty pracy. W ten sposób możemy jeszcze skuteczniej przyczynić się do jego rozwoju przez doskonalenie życia w Państwie, w ramach którego żyje i działa adwokatura. W tym miejscu pragnę podkreślić doniosłą i nadal aktualną konieczność stosowania w praktycznym działaniu wzrastających wymagań etycznych w stosunku do wszystkich adwokatów i aplikantów. Obecnie aby móc osiągnąć lepsze efekty w praktycznej działalności, trzeba umieć spojrzeć generalnie na problematykę organizacji pracy w zespołach. Konieczne jest bowiem stwierdzenie, że — jak wykazuje analiza działalności wszystkich rad — stan organizacji pracy jest bardzo różnicowany w poszczególnych izbach. Są rady, które w swej pracy mają bardzo znaczny dorobek, że wymienię tu Rady: Białostocką, Katowicką, Krakowską i Kielecką. Są jednak rady adwokackie w których stan organizacji pracy zespołowej jest bardzo zły. Z tych względów różne są efekty ich pracy. Uwagi te dotyczą również oceny polityki kadrowej poszczególnych rad adwokackich. Indywidualne warunki determinują powstanie błędnych poglądów, że adwokatura jako instytucja znajduje się na równi pochyłej. Temu obrazowi powinny być przeciwstawione dobre doświadczenia dobrze pracujących izb.

Dostosować się do wzrastających wymagań — znaczy m.in. realizować i ulepszać pracę organów samorządu na podstawie doświadczeń dobrze pracujących izb adwokackich. Sprawne wykorzystanie najlepszych sposobów organizacji pracy i dobrych doświadczeń polityki kadrowej pomoże skutecznie eliminować występujące niedomagania pracy.

Ważnym także problemem, na który musimy spojrzeć po nowemu, jest poziom wiedzy zawodowej. Są adwokaci, którzy znakomicie odpowiadają temu wymaganiu, ale są też adwokaci, którzy nie mogą sprostać aktualnym wymaganiom życia. Problem ten zarysuje się ostro w chwili wprowadzenia nowych kodyfikacji karnych. Przyczyny niedomagań mają charakter subiektywny i obiektywny. W wielu wypadkach bywa tak, że brak zdrowych ambicji hamuje rozwój niektórych jednostek, sam zaś system organizacji pracy jest czynnikiem obiektywnym, który może wywołać określone konsekwencje w zakresie kształtowania wiedzy. Ma tu na myśli wyrażone obecnie dążenie do specjalizacji. Zdobywa się uznanie, jeżeli klient zna wysoki poziom wiedzy zawodowej adwokata. Inaczej jednak jest, gdy brak wiedzy powoduje przeciąganie sprawy. System, który sam przez się narzuca wyższy poziom wiedzy, jest systemem specjalizacji zawodowej. Specjalizacja oznacza więc wyższą wiedzę, a wyższa wiedza oznacza większe zaufanie. Ta ostatnia zwiększa popyt na pomoc prawną. Jeśli zaś zwiększałoby się zapotrzebowanie, to powstaną warunki do podwyższenia zarobków. Należy m.in. jednak — tak jak to wyżej powiedziałem — widzieć sposoby wypracowania tych wyższych wyna-

grodzeń. Dobre doświadczenie izb (Białystok), które w pewnym zakresie specjalizację zawodową już wprowadziły, powinny być przedmiotem analizy i upowszechnienia. Z pracą adwokatury nie jest tak źle, jak to niektórzy usiłują przedstawić. Musimy jednak: podjąć nowe wysiłki, jest jeszcze bowiem duży obszar potencjalnych i niewykorzystanych możliwości dla działalności adwokatury reprezentującej wysoką wiedzę i etykę zawodową.

Jeśli chcemy umocnić nowoczesne sposoby organizowania pracy, to takie narady jak dzisiejsza trzeba zorganizować odpowiednio na szczeblach wojewódzkich i w środowiskach zespołów adwokackich.

W dziedzinie polityki kadrowej powinna obowiązywać zasada oceny kadr przez pryzmat tego, jak one podejmują i realizują odpowiadające nowym, wyższym wymaganiom kierunki pracy na płaszczyźnie kadrowej, organizacyjnej, zawodowej i społecznej.

Niezależnie od ściśle wewnętrznych spraw adwokatury trzeba istniejące już osiągnięcia i nowe kierunki działania przedstawiać na zewnątrz, aby umacniać przekonanie, że w adwokaturze już podjęte zostały i realizowane są zadania, które będą wpływać na jej dalsze pozytywne i szybkie przekształcenie w duchu odpowiadającym wzrastającym wymaganiom.

W ten sposób oddziaływać należy nie tylko na krąg wewnętrzny, ale również na postawę innych działów wymiaru sprawiedliwości, a także na społeczeństwo, by wiedziało o tych dobrych wysiłkach samorządu. Przyczyni się to niewątpliwie do podniesienia autorytetu adwokatury, społeczeństwo bowiem ma prawo wiedzieć, ile jest dobrego i ile jeszcze złego tkwi w adwokaturze. Musimy pokazywać, że to dobre ma mocną pozycję i pewne tendencje rozwojowe.

Dzisiejsza dyskusja była bardzo pożyteczna i pozytywna. Spełnione zostało wymaganie pełnej konfrontacji prezentowanych w dyskusji poglądów. Taka konfrontacja poglądów pozwala wypracować najważniejsze rozwiązania naszych bieżących zadań.

W zakończeniu pragnę podkreślić na tle niektórych wypowiedzi w dyskusji, że w sumie tylko w nielicznych sprawach załatwionych w myśl życzeń nadzoru zapadają inne decyzje niż w organach adwokatury. Wynika z tego wniosek, że zasadniczy nurt w polityce kadrowej kształtuje jednak samorząd adwokacki. Z tego względu pierwszorzędną rolę odgrywa polityka rad adwokackich, które w ok. 95% wypadków w sposób bezkontrowersyjny w stosunku do Ministerstwa podejmują decyzje kadrowe i kształtują w ten sposób politykę kadrową izby. Podkreślenie tego jest konieczne, albowiem jest rzeczą niemożliwą, aby zagadnienia na tle kompetencji mogły przesłonić istotę sprawy i odpowiedzialność rad adwokackich

Diekan Pytk a omówił sytuację kadrową w Izbie lubelskiej, akcentując przede wszystkim konieczność kierowania na KIZ adwokatów mających ukończoną 70 lat. Co do sprawy podwyższenia renty adwokackiej do 2 500 zł lub 3 000 zł, jak to sam postulował w swoim czasie, to obecnie rzeczywistość zmusza go do zmiany tego stanowiska, gdyż nawet podwyższenie składki o 25 zł może wywołać pewne perturbacje w grupie radców prawnych.

Zagadnienie pochodzenia socjalnego przy doborze aplikantów i adwokatów jest bardzo trudne, jak w ogóle cała polityka kadrowa. Rada podjęła uchwałę, żeby przy rekrutacji aplikantów brać w miarę możliwości pod uwagę pochodzenie socjalne, ale z drugiej strony chcemy tego aplikanta ulokować w określonym zespole nie licząc się z niechętnym stanowiskiem zespołu. Władze polityczne podzielają to stanowisko Rady. Synów chłopów i robotników ubiegających się o przyjęcie do ad-

wokatury mamy bardzo mało. Jeśli chodzi o dobór aplikantów, to o przyjęciu kandydata na aplikację powinna decydować jego postawa i zaangażowanie społeczno-polityczne.

Dziekan Weinert zaznacza, że nie grozi nam katastrofa demograficzna, jak również osłabienie liczbowe w zespołach, gdyż poza dopływem nowych adwokatów spośród aplikantów będzie dopływ także i z innych źródeł, mianowicie z sądów i prokuratur. W Izbie szczecińskiej adwokatów w wieku od 60 do 70 lat jest tylko 10 osób. Prawie połowa radców prawnych wyraża chęć przejścia do zespołów, co wywoła trudności w związku ze znalezieniem dla nich miejsc w zespołach. Rada szczecińska jest za kierowaniem na KIZ wszystkich adwokatów po ukończeniu przez nich 70 lat, bez względu przy tym na stan ich zdrowia. Są jednak w Izbie szczecińskiej w miastach powiatowych słabe zespoły, których istnienie zależy od kolegi nie pracującego w pełnym wymiarze. Dla nich należy zrobić wyjątek. W ogóle trzeba indywidualizować sytuację i byłoby dobrze, gdyby decyzje w takich sprawach należały do rad adwokackich. Postulat uzgodnienia miejsca zamieszkania i siedziby jest słuszny, ale praktyczne jego zrealizowanie mogłoby czasem spowodować likwidację zespołu, bo nie ma siły, która by zmusiła młodych ludzi do przeniesienia się na stałe do miast prowincjonalnych. Jeśli chodzi o przynależność adwokatów Izby szczecińskiej do organizacji politycznych, to należy do nich 44% adwokatów.

Adwokat Czeszejko, Sekretarz NRA, podkreślił na wstępie, że NRA w obecnej kadencji wysunęła na pierwszy plan zagadnienie kadr. Recepty zasadniczej — powiedział mówca — która by była korzystna we wszystkich warunkach, nie wypracowaliśmy i nie zamierzamy opracować. Musimy zatem tylko doprowadzić do jednoci poglądów w kwestiach, które uznamy za podstawowe. Po raz pierwszy w adwokaturze przystąpiono do ankietyzacji, która sprawiła, że dokonana została określona inwentaryzacja. W sprawach kadrowych podejmowaliśmy dotychczas decyzje doraźne, dziś natomiast mamy prawo powiedzieć, że kształtujemy określoną polityką kadrową, a zatem świadomą działalność uwzględniającą wszystkie elementy.

Przechodząc do sprawy wieku adwokatów, mówca podkreślił, że istnieje naturalne zjawisko rotacji pokoleń. Wchodzą w życie nowi ludzie. Adwokaci, którzy przekroczyli 70 rok życia, będą musieli — niestety — rozstać się z zawodem i przejść na zasłużony odpoczynek. W podejmowanych decyzjach trzeba się kierować racjami społecznymi. Chodzi też o zmianę struktury środowiska w celu stworzenia większych możliwości do wykorzystania młodych ludzi w pracach samorządu.

Innym ważnym problemem jest sprawa rozmieszczenia. W sprawie tej należy w interesie społecznym przekonać terenowe władze i instancje partyjne, by pomagały w rozwiązaniu kwestii lokali dla zespołów i mieszkań dla adwokatów.

W polityce kadrowej samorząd powinien mieć pewną swobodę działania, oczywiście przy zachowaniu realnego nadzoru ze strony Ministerstwa, które przecież jest politycznie odpowiedzialne za adwokaturę. Uwzględnienie tego postulatu byłoby wyrazem zaufania do dojrzałości politycznej tego środowiska. Rola adwokatury wzrasta i będzie coraz większa, podobnie jak będzie się zwiększać odpowiedzialność wszystkich organów adwokatury.

Dziekan Cieluch stwierdza, że Izba bydgoska obok gdańskiej i katowickiej ma największy procent adwokatów starszych. Wszyscy, którzy ukończyli 70 lat, zostali

skierowani na KIZ, ale Rada stanie w związku z tym w obliczu likwidacji szeregu zespołów. W Izbie odczuwa się brak rezerw dla uzupełnienia ubytku w ośrodkach powiatowych. Problem rezerw będzie mógł być rozwiązany dopiero po znówelizowaniu ustawy o ustroju adwokatury w kwestii aplikacji sądowej poprzedzającej aplikację adwokacką.

Rada Adwokacka w Bydgoszczy, uznając słuszność inicjatywy Prezydium NRA w sprawie zmiany uchwały z 1.VII.1965 r., wypowiada się za możliwością zatrudnienia w wyjątkowych wypadkach adwokatów, którzy przekroczyli 70 lat i dają gwarancję należytego wykonywania zawodu.

Jesteśmy za tym, by stanowisko radcy prawnego uznać za wykonywanie zawodu adwokackiego. Słuszny jest też postulat, żeby dla podniesienia rangi radcy prawnego wprowadzono przepis, iż radca prawny — tak jak dyrektor i główny księgowy — jest mianowany i odwoływany przez jednostkę nadrzędną.

Dziekan K o w a l a k uważa, że pewne kwestie wymagają jeszcze analizy, jak. np. sprawa roznieśczenia w zależności od potrzeb społecznych. Koszalińska Rada Adwokacka zwraca uwagę na wpływ spraw do sądów, by móc zorientować się co do zapotrzebowania na pomoc prawną. W Izbie koszalińskiej problem wieku adwokatów nie jest ostry.

Dziekan S o r o k o stawia pytanie, czy nie należałoby zastanowić się nad potrzebą komasacji małych izb, gdyż w takich izbach trudności kadrowe są większe i mogą spowodować rozluźnienie więzów z władzami politycznymi i państwowymi. Sprawy finansowe też mają znaczenie. Uznając konieczność przepisu dotyczącego adwokatów, którzy ukończyli 70 lat, Rada Adwokacka w Zielonej Górze jest za poprawką, by koledzy specjalnie zasłużeni mogli być za zezwoleniem NRA lub rady adwokackiej traktowani jako wyjątki.

Następnie przemawiał Wiceminister Z a w a d z k i, który powiedział m.in., co następuje:

Nie chcę powtarzać ogólnych ocen, o których już mówiłem. Moje wystąpienie będzie czysto robocze. Jesteśmy zgodni z tym, że ta fotografia, jakiej dostarczył nam referat Prezesa, i analiza kadrowa były potrzebne oraz że liczby w nich zawarte i obraz przedstawiony pozwalają nam działać z dużym rozeznaniem, choć operować liczbami trzeba ostrożnie.

Nie mamy jeszcze wielkiego doświadczenia w prognozach demograficznych. W analizie podanej przez Prezydium NRA wykazany jest procent wymieralności, ale nie pokazano procentu przyływu, a wiemy przecież, że będą przychodzić nowi ludzie. I tu błąd w prognozie demograficznej. Analiza oparta jest więc na niezupełnie prawidłowym obrazie. Niemniej jednak analiza daje materiał dla polityki kadrowej, którą będą prowadziły rady adwokackie.

Słuszne i trafne są uwagi o trudnościach w kierowaniu aplikantów adwokackich do miast prowincjonalnych. Sądy tych trudności nie mają, bo kandydaci na aplikację sądową są szczęśliwi, jeśli się mogą dostać na aplikację. Sytuacja na rynku pracy jest tego rodzaju, że nie ma obawy o to, iż nie będzie dopływu młodych. W sądach wszystkie etaty są obsadzone. Było jednak inaczej do niedawna, jeśli chodzi o aplikantów adwokackich. Obecnie więc będzie dopływ i będzie istniała możliwość dokonania wyboru przy jednoczesnym wzięciu pod uwagę pochodzenia społecznego kandydata, jego zaangażowania społecznego, dotychczasowych wyników nauki i całej jego postawy. Trudno mieć pretensje do rad adwokackich, że

przyjmowały każdego zgłaszającego się wobec braku lepszych kandydatów, ale skutki tego będziemy ponosili przez szereg lat. Trzeba jednak dokonywać selekcji przy wpisie na listę adwokatów. Nie powinien działać automatyzm — podobnie jak w kwestii wyznaczania siedziby młodym adwokatom. Pewną odpowiedź na to powinny też dawać wyniki egzaminów.

Gdy mówi się o rezerwie i o źródłach dopływu, to trzeba brać pod uwagę to, że pewna grupa adwokatów marzy o przejściu z radcostw do zespołów adwokackich. Jestem osobiście za tym, ale cały ruch dopływu powinny regulować rady adwokackie, uwzględniając w tej kwestii potrzeby ludności. Kto ma warunki, ten ma prawo wykonywać zawód, ale rada może powiedzieć, że ma miejsce w określonej miejscowości, a jeżeli kandydat nie godzi się na przejście do wskazanego miejsca, to należy mu odmówić wpisu. Były przecież sytuacje, gdy godząc się na wpis w danej miejscowości, Ministerstwo i rady opierały się na oświadczeniu zgłaszającego się, że chce on pozostać na radcostwie i nie ma zamiaru wstąpić do zespołu. A tymczasem w parę miesięcy później przechodzi taka osoba do zespołu, rada adwokacka zaś nie reaguje na to i nie rozważa, czy nie ma przeciwskazań, aby osoba ta podjęła pracę w zespole w dotychczasowej siedzibie.

W niektórych wypowiedziach przewijał się kierunek w pewnym sensie dyskryminujący tych, którzy przechodzą do adwokatury z sądów i prokuratury. Przeciwno temu muszę gorąco zaproponować jako członek kierownictwa Ministerstwa Sprawiedliwości. Wy dbacie o pozycję adwokata i walczyście o jego dobre imię, a naszym obowiązkiem jest także dbać o godność sędziego i prokuratora. Nie mogę się zgodzić z twierdzeniem, że najlepszymi kandydatami do adwokatury są aplikanci adwokacy, a najgorszymi sędziowie i prokuratorzy. Wasza aplikacja czasem jest dobra, ale czasem bywa i tak, że aplikant adwokacki jest prawie chłopcem na posyłki i nie jest dobrze przygotowany do zawodu. Aby zostać sędzią, trzeba być przez co najmniej dwa lata asesorem. Opinię o asesorze wyrabia się przez wizytacje i analizę orzecznictwa. Przed nominacją na sędziego Rada Państwa bada skrupulatnie kwalifikacje. Od sędziów i prokuratorów wymaga się bardzo wysokich kwalifikacji. Doświadczony sędzia jest często znakomitym adwokatem.

Nie mówię tu oczywiście o sędziach zwolnionych dyscyplinarnie lub o tych, którzy wprawdzie zwolnieni zostali na własną prośbę, ale którzy nie powinni byli zostać w sądownictwie. Nie mówię też o tych, którzy odeszli z powodu wieku i bardzo złego stanu zdrowia. Ci nie powinni przechodzić do adwokatury. Bywały też wypadki, że spośród tej grupy osób niektórzy wpadli w kolizję z art. 38 m.k.k. Tacy ludzie nie powinni byli być ani sędziami ani prokuratorami, ani też adwokatami.

Jeżeli chodzi o zapełnienie luk w niektórych zespołach prowincjonalnych, to Ministerstwo gotowe jest pomóc w tej sprawie radom.

Jesteśmy gotowi przeprowadzić rozmowy z kandydatami, aby zgodzili się tam osiedlić. Spotykamy się z nieprawidłowymi uchwałami, że rada przyjmuje kandydata, który ma 70 lat i złą opinię, uzasadniając to tym, że w razie odmowy zespół się rozleci. Proszę powiedzieć, gdzie potrzeba uzupełnić zespół, a Ministerstwo do pomoże radzie, kierując tam odpowiednich kandydatów.

Jestem za tym, aby otwierać drogę młodym, zdolnym ludziom o dobrych kwalifikacjach i prawidłowej postawie, nie mogę jednak zgodzić się z tym, żeby przed zasłużonym człowiekiem dawać pierwszeństwo zupełnie młodym tylko dlatego, iż mają dzieci czy mężów. Politykę kadrową trzeba prowadzić w sposób prawidłowy.

Jest cały szereg izb, z którymi nie mamy żadnych konfliktowych sytuacji, gdyż prowadzą one prawidłową politykę kadrową. Musimy natomiast remonstrować przeciwko temu, aby koleżeństwo nie przerodziło się w klikę. Są izby, w których generalnie odmawia się wpisu na listę albo z reguły odmawia się wpisu do miejscowości, w których są najwyższe obroty. Jeżeli rady będą podejmowały prawidłowe decyzje, nie będzie podstaw do interwencji w trybie nadzoru. Chciałbym, aby koledzy-dziekani widzieli sytuację taką, jaka jest w rzeczywistości bez pewnych chwilowych zmian, które spowodowała amnestia.

Jak wyglądają dochody netto w III kwartale 1969 r.? Na pierwszym miejscu stoi Izba wrocławska, na drugim opolska, na trzecim białostocka. Są to izby, w których — naszym zdaniem — nie jest jeszcze w pełni zaspokojone zapotrzebowanie ludności na pomoc prawną. Na następnych miejscach znajdują się Izby: katowicka, poznańska, rzeszowska, lubelska, łódzka, zielonogórska, gdańska i olsztyńska. Tam też w niektórych miejscowościach potrzeba jeszcze adwokatów. Są w końcu izby, gdzie obroty są bardzo słabe. Tu należy wymienić Izby: bydgoską, kielecką, szczecińską, warszawską, krakowską i koszalińską. W tych izbach nie ma potrzeby zwiększania obecnej liczby adwokatów.

Druga sprawa, ulegająca zmianie z miesiąca na miesiąc, to sprawa rencistów, którzy nie chcą odejść z zespołów. Tę sprawę trzeba załatwić humanitarnie. Jeśli ludzie chcą czuć się potrzebni, można zatrudnić ich w komisjach rad i w akcji społecznej. Z punktu widzenia materialnego bywa czasem podejrzane, że za wszelką cenę chcą oni zarobić w zespołach 750 zł, godząc się jednocześnie z tym, że otrzymają emeryturę mniejszą o 800 zł. Za tym może się kryć branie nielegalnych dopłat od stron.

Niektóre rady zapytują, co robić, gdy adwokat nie chce stanąć przed KIZ. Jeżeli kierowanie na KIZ jest obowiązkiem ciążącym na radach, to powinny one kontrolować wykonanie tego obowiązku. Jeżeli adwokat nie chce się zgłosić na Komisję, to należy wszcząć przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne albo nawet zawiesić go w wykonywaniu czynności zawodowych, albo wreszcie — stosując art. 1§ rozporządzenia — skreślić go z listy członków zespołu.

Adwokatów skierowanych już na KIZ oraz takich, którzy powinni być tam skierowani, jest bardzo dużo.

Trzeba stwierdzić, że są izby z powiatami, w których zmieszczą się jeszcze adwokaci, zdobywając sobie uczciwie środki egzystencji, albo w których trzeba uzupełnić zespoły wskutek odejścia niektórych członków. Ministerstwo rozporządza dokładnymi danymi w tym względzie i może wskazać takie miejscowości (tu Minister wymienia miejscowości w poszczególnych izbach, do których można kierować adwokatów).

W sprawie wpisu na listę nie wszystkie oczywiście decyzje Naczelnej Rady Adwokackiej i Ministerstwa mogą być słuszne, ale jest w tym także wina rad. Protokoły niektórych rad mówią tylko o tym, że kogoś wpisano lub komuś odmówiono wpisu — i nic więcej. Jeżeli rady mają jakieś zastrzeżenia, to powinny wyraźnie o tym napisać. Czasem pisze się, że rada odmawia wpisu, bo w izbie jest za dużo adwokatów, a potem okazuje się, że inny kandydat jest wpisany, choć nie daje rękami prawidłowego wykonywania zawodu.

Należy więc dokładnie uzasadniać decyzje, a wówczas mniej będzie decyzji nie-trafnych.

Jeśli chodzi o sprawę zaliczania adwokatom do wysługi lat okresu, w którym prowadzili kancelarie indywidualne, to w dzisiejszej sytuacji finansowej Państwa,

które na emerytury i renty przeznaczają w budżecie na r. 1970 znacznie wyższe kwoty niż w latach ubiegłych, wszelkie wnioski mogące spowodować dalsze wydatki ze strony Skarbu Państwa nie mają obecnie żadnych szans realizacji. Nie jest dziś tajemnicą, że w wielu resortach obcina się etaty i zmniejsza się wydatki administracyjne, bo taka jest konieczność. Nie można więc obecnie postulować wzrostu wydatków budżetowych.

To natomiast, co proponuje Prezydium NRA w kwestii przechodzenia na emerytury, jest zgodne ze wskazaniami władz nadzorczych. Ci, którzy mają prawo przejść na emeryturę, powinni przejść, aby ustąpić miejsca młodym.

Może we właściwym czasie będzie można powrócić do sprawy zaliczenia adwokatom praktyki w kancelariach indywidualnych.

Ostatnia sprawa to kwestia dodatku od 20 do 40 zł za prowadzenie sprawy przez zespoły.

Cokolwiek można by powiedzieć o artykułach Milewskiego, prawdą jest, że dziś adwokat sam musi sprawdzać w sądach orzeczenia, biegać na pocztę itd. Wspólnie z Prezydium NRA zastanawialiśmy się, w jaki sposób temu zaradzić. Cel dodatku jest tak pomyślany, żeby ulżyć adwokatom w ich ciężkim codziennym trudzie, żeby mogli oni korzystać z technicznej pomocy. W sprawie tej wypowiedziały się też niektóre rady adwokackie, ale okazało się, że pewne zespoły oświadczyły, iż jest im to niepotrzebne, a niektóre rady uchwaliły dla wszystkich zespołów opłatę ryczałtową w wysokości 40 zł. Były nawet zalecenia, aby z tego funduszu nie zatrudniać żadnych sił technicznych. Jest to niezgodne z uchwałą NRA. Chciałbym zaapelować do dziekanów, aby nie zmarnowano tej szansy mającej na celu ułatwienie pracy adwokata.

Niektórzy dziekani krytycznie oceniali działalność Ministerstwa i Naczelnej Rady Adwokackiej. Ja też poddałem krytyce działalność niektórych rad. Każda twórcza krytyka jest potrzebna.

Proszę zauważyć, że są okresy, w których Ministerstwo nie występuje w trybie nadzoru, ale potem są okresy, że tu i tam uchyla się uchwały. Nie znaczy to, że gdy nie występujemy, to pozostawiamy samorządowi samowolę działania. Gdzie samorząd działa prawidłowo, tam nie musi wkraczać nadzór.

Współpraca z radami układa się na ogół dobrze. Przykładem tego jest Prezydium NRA i szereg rad terenowych. Jeżeli nie ma możliwości zbyt częstego spotykania się, to przecież wyjeżdża w teren naczelnik Dmowski lub wizytatorzy Ministerstwa i przez nich proszę przedstawiać swe dezyderaty i swe sprawy. Nie będę wykorzystywał wysuwanych tu propozycji wzywania do siebie dziekanów, ale chętnie będę ich widział u siebie. Wiem, że pracujecie nie tylko dla dobra adwokatury, ale i dla społeczeństwa. Wiem, że istnieją pewne grupy nacisku zarówno miejscowe, jak i zewnętrzne, które utrudniają Wam pracę. Chodzi jednak o to, by adwokatura zdawała sobie sprawę z potrzeb społeczeństwa w całym kraju i nie traciła z oczu interesu zespołów adwokackich, godności stanu, a także interesu naszego kraju rozwijającego się w kierunku socjalizmu.

Prezes dr Godlewski podziękował Ministrowi Zawadzkiemu za cenny głos, podkreślający konkrety w działalności samorządu, i stwierdził, że w toku szczerzej dyskusji można było ustalić *modus vivendi*. Minister ustalił i określił ten *modus*. Wydaje się, że głos ten powinien nas w określony sposób mobilizować do zadań, jakie powinniśmy realizować, aby nie dochodziło do sytuacji konfliktowych.

Ostatnim mówcą w pierwszym dniu obrad był dziekan Miąsik, który też wypowiedział się za stosowaniem — gdy wymaga tego dobro adwokatury — wyjątków zezwalających na wykonywanie zawodu przez adwokata również po osiągnięciu przez niego 70 roku życia. Adwokat powinien mieszkać w siedzibie zawodowej, w przeciwnym razie nie ma on żadnych kontaktów w obu miejscowościach i nie bierze udziału ani w pracy politycznej, ani w życiu społecznym.

*

W drugim dniu obrad toczyła się nadal dyskusja nad sytuacją kadrową w adwokaturze.

Dziekan Warcholik zwraca uwagę, że przedstawiona przez Prezydium NRA analiza kadrowa nie zawiera wypunktowanych wniosków. W każdym razie stwierdzić należy, że analiza wniosła szereg momentów do należytego rozeznania sytuacji kadrowej w adwokaturze. Są jednak pewne kwestie, które nie znalazły wyrazu w analizie. Musimy prowadzić analizę kierunkową, a nie co do poszczególnych osób i mówić o kierunkach polityki kadrowej i o pewnych zjawiskach, aby umożliwić sformułowanie wniosków jako następstw analizy. Mówca zgłasza postulat, aby opracowanie wniosków pozostawić Prezydium NRA. Dziś należy przedyskutować pewne zagadnienia, np. kwestię uprawnień NRA w zakresie polityki wpisu na listę, pamiętając o tym, że Minister ma prawo i obowiązek do konywania merytorycznej kontroli naszego stanowiska. Gdyby wprowadzić takie uprawnienie dla NRA, to należałoby usunąć przepis art. 68 ust. 2 u. o u.a., mówca jednak ma wątpliwości, czy Minister zrezygnuje z prawa sprzeciwu.

W sprawie przechodzenia starych adwokatów na rentę Krakowska Rada Adwokacka jest zdania, że ustalenie górnej granicy wieku dla wykonywania zawodu na 70 lat jest koniecznością. Mamy w Izbie Fundusz Wzajemnej Pomocy, z którego wypłaca się rencistom pokaźne kwoty.

W kwestii wpisu młodych adwokatów w miastach wojewódzkich i na terenie województwa wystarczy zachowanie równowagi bez potrzeby zmiany polityki w zakresie wpisów, ale polityka ta musi być elastyczna. Zagadnienie aplikantów jest jednym z najtrudniejszych. W praktyce jest tak, że po egzaminie sędziowskim sądy zatrzymują najbardziej wartościowych aplikantów. Wytyczne dotyczące przyjmowania na aplikację adwokacką nie są w wielu wypadkach stosowane. Jest nacisk przeciwko wpisywaniu dużej liczby dzieci adwokatów. Ostatnio przyjęto w Krakowie na aplikację sądową tylko 1 dziecko adwokackie. Jest to polityka błędna, która działa jak negatyw na nasze środowisko.

Ostatni problem to stworzenie atmosfery i nacisku w sensie kształtowania postawy. Z tym trzeba pójść w dół, do zespołów.

Adw. Paluszynski jest zdania, że należy znaleźć kompleksowe uregulowanie zagadnień poruszonych w referacie Prezesa Godlewskiego.

Jednym z najważniejszych jest zagadnienie rencistów. Ustanowienie górnej granicy wieku na lat 70 nie budzi zastrzeżeń, ale chodzi tu o sprawę częściowego zatrudnienia rencistów. A to jest trudne do rozwiązania. Stawianie na partykularne fundusze pomocy dla rencistów nie jest słuszne. Jest pożądane, żeby w sprawie rencistów wypowiedział się ogół adwokatów. Może wtedy znajdzie się kompromis, który pozwoli na podniesienie rent. Będzie to miało wpływ na integrację środowiska.

Zagadnienie drugie — to zielone światło dla młodych. Ale temu światu musi towarzyszyć podniesienie wymagań w stosunku do młodych.

Trzecim zagadnieniem jest sprawa radców prawnych. Trzeba widzieć to zagadnienie np. przez uwzględnienie w studiach problematyki gospodarczej i zachęcać adwokatów-radców prawnych, by związali się bardziej z życiem naszego środowiska.

Tematyka referatu i dyskusja na plenum NRA powinny dotrzeć do ogółu adwokatury, w związku z czym mówca zgłasza wniosek, aby wszystko to zostało przedstawione na zebraniach informacyjnych zespołów. Trzeba przekonać członków zespołów, że przyjęte rozwiązania są jedynymi słusznymi rozwiązaniami.

Dziekan Rak proponuje, aby konkretna uchwała w sprawach kadrowych została powzięta na następnym plenarnym posiedzeniu NRA, gdyż dane przedstawione w referacie dają podstawę do dalszych rozważań i wyciągnięcia pewnych wniosków. Nie wyjaśniono też sprawy funduszków na załatwienie problemu rencistów, nie ma więc danych do podjęcia teraz uchwały w tej sprawie.

Adwokat Piekarski, skarbnik Rady Adwokackiej we Wrocławiu, występujący w zastępstwie chorego dziekana Chmielnikowskiego, przedstawił sytuację kadrową w Izbie wrocławskiej podkreślając, że wiele trudności, o których tu była mowa, wcale nie występuje w Izbie. Nie grozi też likwidacja zespołów w niektórych miastach powiatowych.

Do sprawy wysokości rent można będzie wrócić w odpowiednich warunkach po poprzedniej głębokiej analizie tego zagadnienia.

Adwokat Czeszejko oświadcza, że uchwała NRA z dnia 1.VII.1965 r. była kategorię, ale polityka rad adwokackich nie była stanowcza i często stosowano wyjątki. Obecnie Prezydium NRA proponuje uchwałę w innym brzmieniu.

Ze swej strony adwokat Dąbrowski zaproponował przyjęcie uchwały dotyczącej składek na FSK.

Podsumowania dyskusji nad trzecim punktem porządku dziennego dokonał Prezes dr Godlewski. Podkreślił on, że trwająca dwa dni dyskusja nad problemami kadrowymi przybrała charakter świadczący o zaangażowaniu politycznym oraz o jasnym stanowisku przedstawicieli rad adwokackich i organizacji politycznych działających w adwokaturze. Polityka kadrowa nie może być realizowana tylko w Naczelnej Radzie Adwokackiej. Musi ona dotrzeć do wszystkich organów samorządu i do świadomości wszystkich członków adwokatury. Trzeba rozważyć, w jakiej formie działania należy wyjaśnić tę politykę i nowe uchwały.

Podano tu w wątpliwość istnienie małych izb. Uważam, że nie było to ani społecznie, ani politycznie uzasadnione.

Twierdzono też, że istnieje różnica poglądów na pojedyncze rozstrzygnięcia między radami a Prezydium NRA oraz między Prezydium a Ministerstwem. Nie znaczy to, że różnice zaciemniają prawidłowe kierunki działania. Prawidłowość działania istnieje. Drobne odchylenia są wynikiem braku dostatecznej informacji i niedostrzegania wszystkich problemów przy podejmowaniu decyzji. Gdy się to usunie, uniknie się rozbieżności zdań.

W sprawie zielonego światła dla młodych chcemy obecnie inaczej spojrzeć na dobór młodych i warunki im stawiane. I to jest właśnie owo nowe w tym zakresie.

Co się więc tyczy sprawy wpisu młodych adwokatów do miast wojewódzkich, to chodzi nam nie o liczbę, lecz o jakość, żeby nie powstała sytuacja, iż za 5 lat nie będzie kogo wybierać do rad adwokackich i na kierowników zespołów. Przy wpisach tych musimy uwzględniać przede wszystkim dobro zawodu, tzn. kwalifikacje zawodowe oraz zaangażowanie polityczne i społeczne.

W polityce kadrowej musimy realnie uzgadniać siedzibę z miejscem zamieszkania. Można czynić wyjątki, udzielając zezwolenia na czasowe zamieszkiwanie adwokata poza siedzibą zawodową, np. wtedy, gdy zapisze się on do spółdzielni mieszkaniowej i czeka na przydział mieszkania.

Trzeba koniecznie pogłębić dotychczasową analizę w zakresie etyczno-moralnym i w dziedzinie kwalifikacji zawodowych. Tymi problemami należy zajmować się na co dzień.

Co do kierowania na KIZ to Prezydium NRA dopuszcza wyjątki uzasadnione wysokimi kwalifikacjami zawodowymi, a także sytuacją kadrową w niektórych zespołach, ale tylko na krótki okres.

Obecnie pragnę poddać pod głosowanie — zakończył Prezes dr Godlewski — wnioski zgłoszone przez adw. Czeszejkę i adw. Dąbrowskiego, jako najpilniejsze. Poza tym Prezydium rozważy wszystkie wnioski, o których była mowa w dyskusji, oraz sformułuje te wnioski w uchwale swej, którą poda do wiadomości wszystkich kolegów w bardzo krótkim czasie.

W sprawie wniosku dotyczącego kierowania na KIZ wywiązała się dyskusja, w której zabrali głos: dziekan Skoczek, dziekan Cieluch i adw. Czeszejko, a także Minister Zawadzki.

Prezes dr Godlewski podkreślił, że za trwale niezdolnego do wykonywania zawodu należy uważać adwokata całkowicie niezdolnego do wykonywania praktyki. W tym też sensie idzie proponowana przez adw. Czeszejkę uchwała, powołująca się na art. 12 ust. 3 pkt 1 (lub 2) ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym z 1968 r.

W głosowaniu projekt tej uchwały przyjęty został wszystkimi głosami przy 1 głosie przeciwnym i 1 głosie wstrzymującym się.

Uchwała ta ogłoszona została w numerze grudniowym „Palestry” z 1969 r. (str. 70—71).

Projekt uchwały dotyczącej Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej przy NRA przyjęto wszystkimi głosami.

Również i ta uchwała została ogłoszona w numerze grudniowym „Palestry” z 1969 r. (str. 71).

Sprawę zmian w regulaminie zgromadzeń delegatów zreferował adwokat Czeszejko. Oświadczył on, że sprawa właściwego doboru kadr kierowniczych w adwokaturze jest jednym z podstawowych problemów polityki kadrowej. Waga tego problemu powoduje potrzebę wprowadzenia pewnych zmian w regulaminie zgromadzeń, który powinien być dostosowany do rozwoju sytuacji w adwokaturze. Podstawowym warunkiem w tym zakresie jest sprawa właściwego wyboru delegatów. Wybory te powinny być następstwem należytego rozpoznania składu osobowego zespołu, a nie przypadkowości. Przygotowanie akcji sprawozdawczo-wyborczej jest rzeczą bardzo ważną, opracowanie zaś programu tej akcji jest warunkiem jej prawidłowości. Należy pamiętać, że wybory odbywać się będą w ramach ścierania się poglądów, pewnej walki. W tej walce trzeba postawić na kandydatów, których uczciwa i zaangażowana postawa stanowić będzie gwarancję dalszego roz-

woju. Trzeba śmiało sięgać po nowych i młodych, ale też trzeba ich wciągnąć do pracy i pokazać środowisku.

Przechodząc do konkretnych propozycji zmian w regulaminie zgromadzeń delegatów, adw. Czeszejko podkreślił, że zmiany te sprowadzają się do 5 punktów:

- 1) organu wyborczego, tj. czy ma nim być nadal Front Jedności Narodu, czy też proponowany komitet wyborczy. Nie chodzi tu o komisję wyborczą powoływaną na samym zgromadzeniu i będącą jego organem;
- 2) dzielnika wyborczego, tj. czy liczba delegatów jest odpowiednio reprezentatywna w stosunku do liczby członków izby;
- 3) organu wykonującego kontrolę mandatową przed zgromadzeniem;
- 4) liczby kandydatów zgłoszonych z sali;
- 5) odrębnej listy na członków organu samorządu i na zastępców.

W dyskusji nad sprawą regulaminu poruszono głównie sprawy utworzenia komitetu wyborczego na miejsce Komitetu Frontu Jedności Narodu, dzielnika wyborczego oraz liczby kandydatów zgłoszonych z sali.

Wobec rozbieżności poglądów na powyższe zasadnicze kwestie oraz ze względu na spóźnioną porę dziekan Maciejewski zgłosił wniosek formalny, aby Prezydium NRA przepracowało jeszcze raz zagadnienie i zwołało w grudniu 1969 r. lub na początku stycznia 1970 r. plenarne posiedzenie dla załatwienia sprawy regulaminu zgromadzeń delegatów.

Drugi wniosek dziekana Maciejewskiego dotyczył zdjęcia z porządku dziennego projektu Zbioru zasad etyki.

Oba te wnioski w głosowaniu zostały przyjęte jednogłośnie.

W dalszym ciągu obrad Plenum wysłuchało sprawozdania Komisji Rewizyjnej NRA, które złożył przewodniczący Komisji adwokat Kropiwnicki. Ze sprawozdania wynika, że Komisja na posiedzeniu w dniu 11 listopada 1969 r. oceniła pozytywnie wykonanie za okres od 1 stycznia do 30 września 1969 r. budżetów NRA, „Palestry”, Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej przy NRA oraz rozdziału nadwyżek finansowych Centralnego Funduszu Szkolenia Aplikantów Adwokackich.

W wolnych wnioskach dziekan Kordasiewicz złożył członkom Prezydium NRA podziękowanie za udział w obchodach terenowych z okazji 25-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, co podniosło rangę adwokatury.

Zamykając posiedzenie, Prezes dr Godlewski podziękował Wiceministrowi Zawadzkiemu za udział w obradach i za życzliwy stosunek do omawianych problemów, a wszystkim członkom NRA za wielki wkład w pracę Plenum NRA.

B. Uchwały Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej

UCHWAŁA W SPRAWIE NOWEJ KODYFIKACJI KARNEJ

(uchwała Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 4 grudnia 1969 r.)

Jak wiadomo, w dniu 1 stycznia 1970 r. wchodzi w życie trzy nowe kodeksy z zakresu prawa karnego, mianowicie: kodeks karny, kodeks postępowania karnego i kodeks karny wykonawczy.

Poznaniu tych aktów prawnych poświęcone były zarówno sympozja ogólnopolskie, jak i szkolenia wewnątrzizbowe. Również w najbliższej przyszłości doskonalenie zawodowe zmierzać będzie do jak najlepszego poznania, zrozumienia i przyswojenia sobie omawianej kodyfikacji.

Upowszechnienie nowych kodeksów i wynikających z nich zadań adwokatów poświęcono szereg publikacji na łamach „Palestry”.

Niezależnie jednak od tych ogólnych zagadnień wyłaniają się dla adwokatury szczególne zadania w związku z nową sytuacją procesową zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i sądowym oraz wykonawczym. Przykładowo tylko wspomnieć należy, że przepis art. 302 § 2 k.p.k. wkłada na obrońcę obowiązek zgłoszenia w terminie 7 dni od daty doręczenia aktu oskarżenia wszystkich znanych mu dowodów. Stosunkowo krótki termin do zgłoszenia wniosków dowodowych w postępowaniu sądowym wymagać będzie większego zaangażowania obrońcy w toku postępowania przygotowawczego, w szczególności przez wykorzystanie uprawnień wynikających z przepisów art. 271, 272 § 2, 273 § 1, 274 i 277 k.p.k. Przytoczone przepisy, pozwalające na szerszy i bardziej aktywny udział obrońców w postępowaniu przygotowawczym, stwarzają większe możliwości obrony oskarżonego, a w każdym razie wcześniejszego przygotowania obrony w postępowaniu sądowym.

W postępowaniu sądowym zwrócić też należy uwagę na przepis art. 299 § 2 w związku z § 1 pkt 5 art. 299 k.p.k., dający obrońcy prawo do udziału w posiedzeniu, na którym będzie rozpatrywana sprawa warunkowego umorzenia postępowania.

Także w postępowaniu wykonawczym wyłaniają się nowe możliwości działania obrońcy (np. art. 21, 26 k.k.w.).

Ponieważ uchybienia w zakresie obowiązków obrończych mogą powodować konsekwencje przewidziane w art. 78 k.p.k., należy zagadnieniom prawidłowości działania poświęcić szczególną uwagę.

Przedstawione wyżej przykłady ilustrują dobitnie, że nowa kodyfikacja, rozszerzając prawo do obrony, wkłada na adwokatów nowe obowiązki.

Mając powyższe na uwadze, Prezydium NRA

postanowiło:

zobowiązać rady adwokackie do tego, żeby:

- 1) w doskonaleniu wewnątrzizbowym przeznaczyły specjalne zajęcia szkoleniowe na omówienie nowych zadań adwokatów w świetle nowej kodyfikacji karnej,
- 2) udzielały zespołom adwokackim pomocy przy szkoleniu w omawianym zakresie,
- 3) nawiązały bliższy kontakt z kierownictwem sądów wojewódzkich i prokuratur wojewódzkich w celu bieżącego omawiania stwierdzonych niedociągnięć przy stosowaniu nowych przepisów i usuwania występujących nieprawidłowości.

C. Korespondencja

Warszawa, dnia 10 grudnia 1969 r.

Zespół Adwokacki Nr 4
w Warszawie
Franciszek Sadurski
Adwokat

Do
Redaktora Naczelnego
Miesięcznika „Palestra”
Mecenasa dra Pawła Aslanowicza
w miejscu

Uprzejmie proszę o umieszczenie w najbliższym numerze „Palestry” następującego wyjaśnienia:

W numerze 9 (141) miesięcznika „Palestra”, organu Naczelnej Rady Adwokackiej, str. 77, w sprawozdaniu z plenarnego posiedzenia NRA, odbytego w dniu 28 czerwca 1969 r., zamieszczone zostało streszczenie mego przemówienia uzasadniającego rezygnację ze stanowiska Prezesa Wyższej Komisji Dyscyplinarnej i członka Prezydium NRA.

Otóż pragnę stwierdzić, że streszczenie to nie odtwarza w pełni sensu mojego wystąpienia. Uzasadniałem w nim bowiem moją decyzję nie tylko zwiększonymi obowiązkami poselskimi, lecz także „pewnymi względami ubocznymi”. W streszczeniu opuszczona została ponadto bardzo istotna dla mnie sprawa, mojej współpracy z Seniorami Adwokatury polskiej w poprzednich kadencjach NRA, którym wyrażałem serdeczne podziękowania za ich życzliwy do mnie stosunek. Uważam, że nawet w streszczeniu nie powinny zostać pominięte takie nazwiska jak wieloletniego Prezesa NRA Michała Kulczyckiego lub Nestora Adwokatury polskiej prof. Stanisława Janczewskiego, którym wyrażałem — jakże przez nich zastużone — słowa wdzięczności.

Żałuję również, że opuszczone zostało ostatnie zdanie mego przemówienia, które brzmiało: „Raz jeszcze oświadczam, że chciałbym utrzymać więź z organami samorządu” (Por. Protokół plenarnego posiedzenia NRA z dnia 28.VI.1969 r., str. 13 i 14).

Łączę wyrazy wysokiego poważania
(—) Franciszek Sadurski
Adwokat